

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2020.29.21>

Kamila PYTOWSKA

<https://orcid.org/0000-0001-6015-2776>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: kamilapytowska@wp.pl

## **Ks. Michał Hieronim Juszyński (1760–1830). Nauczyciel przełomu XVIII i XIX w.**

**Słowa kluczowe:** Michał Hieronim Juszyński, biografia, KEN, szkoła podwydziałowa w Pińczowie, nauczanie, bibliofil, bibliograf

„Po zgubie Grecji i Rzymu późne wieki pokazywały dopiero prace owych, których imion nawet świat nie znał. Nie masz Polski, ale póki są Polacy, niech czytają i wiedzą, że w każdym rodzaju mieliśmy ludzi wartych szacunku”<sup>1</sup>. Tymi słowami zwracał się w liście do Jacka Przybylskiego ks. Michał Hieronim Juszyński w maju roku 1795. Kierując się tą samą myślą, by pamięć o Polaku „wartym szacunku” nie zginęła w mrokach historii, warto przypomnieć sylwetkę autora tych słów. Sprzyja temu fakt, iż w roku bieżącym, tj. 2020, przypada 260 rocznica urodzin i 190 rocznica śmierci zasłużonego dla literatury staropolskiej księdza Michała Hieronima Juszyńskiego. Dobrze znany w wąskich kręgach bibliofilów, bibliografów, amatorów literatury staropolskiej ze względu na swoje pasje naukowe i zasługi dla tych dziedzin. Krótko i pobieżnie był wzmiankowany w biogramach pojawiających się przy okazji wspominania profesorów i wykładowców kieleckiego Seminarium Duchownego oraz podwydziałowej szkoły w Pińczowie. Do niedawna zupełnie nie znany w rodzinnym Gniazdowie oraz w Szydłowie, gdzie spędził ostatnie lata życia, jako proboszcz tamtejszej fary i tam też został pochowany.

Zanim o losach ks. Juszyńskiego, to najpierw należy zaprezentować stan badań nad jego życiem i działalnością. Każda powstała biografia ma swój cel, nie

---

<sup>1</sup> Cyt. za: K. Bednarska-Ruszajowa, *Michał Hieronim Juszyński – bibliograf i bibliofil. Próba uporządkowania problemów*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 1976, nr ½, s. 77.

pisze się o kimś bez powodu. Najbardziej powszechnym motywem tworzenia biografii jest próba utrwalenia pamięci o danej jednostce. Drugą przyczyną powstawania tego typu tekstów jest penetracja danego wycinka rzeczywistości bohatera, by zgłębić interesujący odbiorcę aspekt jego życia. Może to być rozwój jednostki, którym zainteresowani będą pedagodzy czy psychologowie, przebieg kariery zawodowej, ciekawość z punktu widzenia przedstawicieli tej samej profesji, zainteresowania i pasje, które dzielają mu podobni, bądź to dorobek zawodowy, naukowy, który inspiruje innych. Jeszcze inni rozpatrują życie jednostki poprzez czasy, w których żyła i pod tym kątem przebieg czyjegoś życia będzie dla nich interesujący. Istnieje zatem tyle motywów pisania tekstów o charakterze biograficznym, ilu autorów i tyle powodów do ich czytania, ilu czytelników.

Fenomen biografii starał się wyjaśnić Tadeusz Łepkowski, tłumacząc go „niegasnącym i nie wygaszalnym zaciekawieniem człowieka losami życiowymi drugiego człowieka. [...] Przeglądamy się w nich, porównujemy, czytając lub oglądając, z naszymi dokonaniem i niedolami, filozofujemy nad szczęściem i nieszczęściem, nad przypadkiem i sensem ludzkiego istnienia”<sup>2</sup>. Michael Benton dodał, że biografie „zapewniają czytelnikom doskonałe narzędzia, pozwalające im na poznanie samych siebie.”<sup>3</sup> Ponadto „biografia oferuje poboczne, dodatkowe życie, połączone z alternatywnymi światami kreowanymi w dziełach autorów, sprawiające wiele radości”<sup>4</sup>. Witold Wojdyło i Arkadiusz Fordoński przyczyn zainteresowania biografią upatrywali z jednej strony – w tęsknocie za „innym światem”, a z drugiej, w tęsknocie za wzorcami osobowymi<sup>5</sup>. Jeśli chodzi o ks. Michała Hieronima Juszyńskiego, opracowania dotyczące jego życia są nieliczne. Do niedawna najważniejszym tekstem biograficznym prezentującym sylwetkę ks. Juszyńskiego był zamieszczony w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej” artykuł: *Michał Hieronim Juszyński – bibliograf, bibliofil*<sup>6</sup> autorstwa Krystyny Bednarskiej-Ruszajowej, znanej bibliolog, bibliograf i historyk literatury, w którym uporządkowała i zweryfikowała wiedzę o M.H. Juszyńskim jako bibliografie i bibliofilu. Józef Korpała, historyk, historyk literatury, bibliotekarz, teoretyk bibliografii, publicysta, działacz społeczno-oświatowy, opracował w 1964 roku tekst *Juszyński Michał Hieronim (1760–1830), wierszopis, kaznodzieja, bibliograf* dla *Polskiego słownika biograficznego*<sup>7</sup>. Ksiądz biskup

<sup>2</sup> T. Łepkowski, *Biografistyka: żywotność, tradycjonalizm, nowoczesność*, „Kwartalnik Historyczny”, 1975, R. LXXXII, z. 1, s. 108.

<sup>3</sup> M. Benton, *Biografia teraz i kiedyś*, „Dekada Literacka”. Dwumiesięcznik kulturalny, nr 4/5 (242/243), R. XX, Kraków 2010, s. 12.

<sup>4</sup> Tamże, s. 13.

<sup>5</sup> W. Wojdyło, A. Fordoński, *Refleksje historyczne Profesora Romana Wapińskiego odnośnie do biografistyki w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, 2016, R. XLVIII, s. 150.

<sup>6</sup> K. Bednarska-Ruszajowa, dz. cyt., s. 69–92.

<sup>7</sup> J. Korpała, *Juszyński Michał Hieronim (1760–1830), wierszopis, kaznodzieja, bibliograf*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 355–358.

Ludwik Łętowski, poświęcił mu nieco uwagi w swoich pamiętnikach, które zostały wydane przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich<sup>8</sup>. Ksiądz Jan Wiśniewski, nazywany historykiem w sutannie, ciekawie pisał o Juszyńskim w *Historycznym opisie kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickiem*<sup>9</sup> oraz *Katalogu prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r.*<sup>10</sup>. W 1994 r. Małgorzata Góralska opublikowała tekst zatytułowany *Fragment księgozbioru Michała Hieronima Juszyńskiego w Bibliotece Ossolineum*<sup>11</sup>. Niewielkie objętościowo opracowania biograficzne Juszyńskiego możemy odnaleźć w *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda<sup>12</sup>, *Świętokrzyskim słowniku biograficznym* pod redakcją Jerzego Szczepańskiego<sup>13</sup>, w tomie drugim *Słownika polskich teologów katolickich*<sup>14</sup>, *Bibliografii piśmiennictwa profesorów Seminarium Kieleckiego 1727–2001*<sup>15</sup>, *Rysie dziejów literatury polskiej*<sup>16</sup>, *Encyklopedii wiedzy o książce*<sup>17</sup>. W 2010 r. powstała praca dyplomowa mojego autorstwa, pod kierunkiem Ewy Kuli z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Po dziesięciu latach, w roku 2020, praca doczekała się książkowego wydania, zrealizowanego na zlecenie Parafii p.w. św. Władysława w Szydłowie w ramach zadania: Promocja Gminy Szydłów poprzez działania z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, współfinansowanego z środków Miasta i Gminy Szydłów, pod tytułem: *Ocalić od zapomnienia – wielcy Szydłowianie – Ks. Michał Hieronim Juszyński (1760–1830)*<sup>18</sup>. Książka jest jedyną, jak dotąd, próbą całościowego ujęcia losów tytułowej postaci i osadzająca go w konkretnej przestrzeni historycznej, bo jak uważał Emmanuel Rostworowski, najbardziej ambitną biografią jest ta, która pokazuje portret człowieka na tle epoki, lub epokę poprzez człowieka<sup>19</sup>.

<sup>8</sup> L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1952, s. 134–136.

<sup>9</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickiem*, Reprint z okazji obchodów Jubileuszu Święty Krzyż 2000, s. 312–314.

<sup>10</sup> J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928.

<sup>11</sup> M. Góralska, *Fragment księgozbioru Michała Hieronima Juszyńskiego w Bibliotece Ossolineum*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 161–180.

<sup>12</sup> F. M. Sobieszczański, *Juszyński Michał Hieronim*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 13, Warszawa 1863, s. 561.

<sup>13</sup> *Świętokrzyski słownik biograficzny*, red. J. Szczepański, t. 2, Kielce 2009.

<sup>14</sup> *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. ks. H. E. Wyczawski OFM, Warszawa 1982.

<sup>15</sup> *Bibliografia piśmiennictwa profesorów Seminarium Kieleckiego 1727–2001. Księga jubileuszowa*, opracowali: D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, A. Kaleta, Kielce 2002, s. 56–58.

<sup>16</sup> L. Sowiński, *Rys dziejów literatury polskiej*, t. 2, Wilno 1877.

<sup>17</sup> *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 1085.

<sup>18</sup> K. Pytowska, *Ocalić od zapomnienia – wielcy Szydłowianie – Ks. Michał Hieronim Juszyński (1760–1830)*, Szydłów 2020.

<sup>19</sup> E. Rostworowski, *Biografia, biogram, historia grup i pokoleń*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, Rocznik LXXX, s. 355.

Głównym zatem celem niniejszego artykułu jest pokazanie, oprócz skomplikowanych i ciekawych losów życiowych Juszyńskiego, problemów związanych z tą dziedziną życia, która wiąże się z jego działalnością pedagogiczną. Zaczynał jako guwerner w domach szlacheckich. Następnie uczył, a później kierował podwydziałową szkołą w Pińczowie, pełnił funkcję kaznodziei w katedrze tarnowskiej, a karierę nauczyciela zakończył jako profesor w kieleckim Seminarium Duchownym. Te wątki biografii bohatera są słabo znane szerszemu gronu odbiorców. Należy także zwrócić uwagę, iż losów księdza – pedagoga nie da się przedstawić bez uwzględnienia ówczesnej sytuacji oświatowej.

Rodzice Michała Hieronima Juszyńskiego: Józef (dworzanin za biskupów Załuskiego i Sołtyka) i Teresa z domu Moczydłowska, dzierżawili w Gniazdowie folwark biskupów krakowskich w czasach Księstwa Siewierskiego (w 1790 r. inkorporowane do Rzeczypospolitej) i tam też rodziły się im kolejne dzieci, których akta chrztów znajdują się w archiwum parafialnym. Są tam akta jego dwóch sióstr i pięciu braci, na próżno jednak szukać aktu chrztu samego Michała Hieronima urodzonego w 1760 r. Dziś odwiedzający kościół p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gniazdowie, w kruchości kościoła, mogą oglądać pamiątkową tablicę Juszyńskiego, wykonaną w 2015 r., powstałą z inicjatywy Stowarzyszenia dla Rozwoju Gminy Koziegłowy, które odkrywa i promuje dziedzictwo historyczne Ziemi Koziegłowskiej. Z kamiennej płaskorzeźby autorstwa Waldemara Musika z Kielc zerka na wchodzących do świątyni postać w sutannie z charakterystycznymi małymi, okrągłymi okularami, z piórem i notatnikiem w dłoni. Niemal identyczny wizerunek widnieje na obrazie Stanisława Łakomego z Bytomia, który namalował portret Juszyńskiego na zlecenie wspomnianego Stowarzyszenia. Co niezwykle interesujące, nie zachował się do czasów współczesnych żaden wizerunek bohatera niniejszego artykułu. Wspomniane powyżej współczesne wyobrażenia fizjonomii Juszyńskiego opierają się jedynie na opisach, jak choćby biskupa Ludwika Łętowskiego, który w swoich pamiętnikach zanotował: „Człowiek uczony, dowcipny, choć brzydki, ale dziwnie miły, (...). Był to człowiek wzrostu miernego, pękaty, urody nieosobliwszej...”<sup>20</sup> oraz wyobrażeń wspomnianych artystów.

W latach 1779–1782 Michał H. Juszyński uczył się w szkołach wojewódzkich krakowskich. Nie dysponujemy żadną wiedzą z tego okresu jego życia. W czasach Komisji Edukacji Narodowej zgodnie z ideałem wychowawczym, wychowanek szkół Komisji w życiu publicznym i prywatnym, jako człowiek, chrześcijanin i obywatel, miał być pożyteczny „sobie i drugim”, co wyrażono później w *Ustawach* z 1783 r., że wychowanek szkoły KEN ma być takim człowiekiem i obywatelem, aby „i jemu było dobrze i z nim było dobrze”<sup>21</sup>. Następnie studiował na Akademii Krakowskiej, którą w tym czasie kierował Hugo

<sup>20</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 123–125.

<sup>21</sup> K. Bartnicka, *Wprowadzenie*, [w:] *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla Stanu Akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*, Warszawa 2015, s. 33.

Kołątaj, wychowanek kolonii akademickiej w Pińczowie. Czas studiów bohatera zbiegał się z Ustawami Komisji Edukacji Narodowej z 1783 r., które uformowały nowy kształt organizacyjny tej uczelni. Akademia, już pod nazwą Szkoła Główna Koronna, została podzielona na dwa wydziały – kolegia. Pierwszy, wydział fizyczny, objął szkoły matematyczne, fizyczne oraz lekarskie. Drugi, wydział moralny, to szkoły teologii, prawa i literatury i ten wydział najprawdopodobniej ukończył Juszyński zdobywając stopień doktora. I tu znów pojawił się dylemat, w jakiej dyscyplinie, gdyż w dokumentach Uniwersytetu Jagiellońskiego brak jest potwierdzenia tego faktu, nie znany jest także temat jego dysertacji doktorskiej. Większość biografów przypisywało mu doktorat z filozofii, natomiast B. Kryczyński na podstawie dokumentów z archiwum parafialnego w Zgórsku określił Juszyńskiego jako „S. Theologiae Doctor”<sup>22</sup>. Po studiach pracował przez pewien czas jako wychowawca w domach szlacheckich u Jordanów i Morsztynów.

H. Juszyński święcenia kapłańskie otrzymał w 1785 r. O jego formacji seminaryjnej nie ma żadnych informacji. Jako człowiek wykształcony posiadający stopień doktora, zapewne został dość szybko wyświęcony na kapłana. Ks. Ludwik Łętowski, o panujących w owym czasie zwyczajach i praktykach dotyczących kształcenia przyszłych sług Bożych, pisał w swoich pamiętnikach: „Święcenia po kilku miesiącach w seminarium – nie było to nic nowego w kościele bożym [dla] ludzi, co przychodzili z wykształceniem i usposobieniem do tego, a trzyma się tylko lat kilka chłopka lub miejskiego synka, co wyjąwszy trochy łaciny nic nie umie, nawet nosa ucierać. Od lat niepamiętnych, prawie od ostatniego zaboru Polski, nie zobaczył szlacheckiego dziecka w seminarium, co mamy pomiędzy jedną z klęsk kraju naszego policzyć”<sup>23</sup>. Wiadomo natomiast, że po święceniach przebywał ks. Juszyński na dworze prymasa Michała Poniatowskiego w Warszawie, gdzie bardziej rozmiłował się w nauce niż duszpasterstwie. Nawiązał kontakt z Hugonem Kołątajem i Julianem Ursynem Niemcewiczem. Cztery lata, które spędził na dworze prymasa, liczne wizyty i pogłębianie studiów w Bibliotece Załuskich sprawiły, iż zainteresował się bibliografią i bibliofilstwem. Nawiązał wówczas również znajomość z Tadeuszem Czackim (1765–1813) i Józefem Maksymilianem Ossolińskim (1748–1826). Zawiązana znajomość na dworze księcia Prymasa sprawiła, iż ich losy przeplatały się ze sobą nieustannie, zwłaszcza gdy w grę wchodziły książki.

W roku 1789 Juszyński został profesorem Szkoły Podwydziałowej w Pińczowie i był nim przez trzy lata, tj. do roku 1792. Można domniemywać, iż posadę otrzymał dzięki znajomości z prymasem Poniatowskim oraz Hugonem Kołątajem, kluczową postacią związaną z KEN i jak już wcześniej wspomnia-

<sup>22</sup> B. Kryczyński, *Ossolińscy i dobra funduszowe Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w pow. Mieleckim*, [w:] *XIX Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. ST. Konarskiego (typ humanistyczny) w Mielcu za r. szk. 1930–1931*, Mielec 1931, s. 60.

<sup>23</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 122.

no, wychowankiem tejże szkoły. To dzięki niemu, prowincjonalna szkółka, po woli miała rozbłysnąć nowym blaskiem. Zainteresowanie Kołłątaja szkołą pińczowską nie wynikało bynajmniej z dobrych wspomnień z lat w niej spędzonych, a wręcz przeciwnie. Był absolwent w 1784 r. pisał, nieco żartobliwie w liście do Szczepana Hołowczyca, iż podczas pięcioletniego pobytu w tejże szkole nauczył się „czytać i źle pisać”<sup>24</sup>. Kołłątaj w 1778 r. wyraził w liście do prymasa Michała Poniatowskiego chęć osobistego udania się do Pińczowa i zaprowadzenia tam porządku. Niestety, przyszłe losy szkoły nie przedstawiały się optymistycznie, aż zawisła nad nią groźba likwidacji. Na szczęście znalazła ona nowego protektora w osobie Jana Śniadeckiego, sekretarza Szkoły Głównej Koronnej. O fakcie ratowania pińczowskiej szkoły pisał Leszek Hajdukiewicz: „W pełnych dramatycznych spięć i konfliktów dziejach szkolnictwa polskiego, w dobie Komisji Edukacji Narodowej, trudno by dziś wskazać bardziej wzruszający moment jak ten, w istocie rzeczy, marginalny epizod z historii małej, prowincjonalnej szkółki, której losy stały się przedmiotem troski dwóch czołowych przedstawicieli postępowych reform oświaty narodowej”<sup>25</sup>. Udało się podreperować fundusze szkoły, a co za tym idzie, uchronić przed zamknięciem, dzięki ugodzie, zawartej 3 lipca 1784 r., w której nowo mianowany proboszcz pińczowski H. Kołłątaj zobowiązał się łożyć 3600 złp dla prorektora i profesorów. W zamian za to Akademia obiecała utrzymać szkołę i przysyłać „zdatnych” nauczycieli<sup>26</sup>. Nowy proboszcz interesował się jej potrzebami, stanem nauki i postępami wychowanków. Nieustanne zabiegi Kołłątaja i Śniadeckiego skutkowały podniesieniem placówki pińczowskiej w 1783 roku do rangi szkoły podwydziałowej w Wydziale Małopolskim, podległym rektorowi szkoły w Lublinie<sup>27</sup>. Był to znaczący awans, który jednak nie uchronił jej przed finansowymi problemami. U Hajdukiewicza znajdujemy informację, iż „*prowenta* nie są regularnie wypłacane, profesorowie w odbieraniu pensji niemało doznają zawodu”<sup>28</sup>. Tymczasem Juszyński w liście do Jacka Przybylskiego, pisał: „Wiadomo ci Najłaskawszy Przyjacielu, że przez lat dwa byłem niepłatny [...]”<sup>29</sup>. Andrzej Hussarowski na przykład skarżył się Śniadeckiemu, iż w czasie trzech lat profesowania w Pińczowie nie dość, że nie dostał należnej mu pensji odrobkowej, to przez dwa lata został zupełnie pozbawiony dochodów<sup>30</sup>. Podobne skargi składali inni nauczyciele w licznych memoriałach i delegacjach wysyłanych do Krakowa. W 1791 r. nasz bohater wraz z M. Brachuckim i Ł. Gorzkowskim

<sup>24</sup> L. Hajdukiewicz, *Szkoły pińczowskie w latach 1586–1914*, [w:] *Pińczów i jego szkoły w dziejach*, red. J. Wyrozumski, Warszawa–Kraków 1979, s. 115.

<sup>25</sup> Tamże, s. 117–118.

<sup>26</sup> Tamże, s. 118.

<sup>27</sup> Tamże, s. 119.

<sup>28</sup> L. Hajdukiewicz, dz. cyt., s. 120.

<sup>29</sup> K. Bednarska-Ruszajowa, dz. cyt., s. 74.

<sup>30</sup> W liście z dn. 27. XI 1791 (J. Śniadecki, *Korespondencja*, II, s. 98–99), zob.: L. Hajdukiewicz, dz. cyt., s. 122.

przedstawili we wspólnej skardze skierowanej do sekretarza Szkoły Głównej Koronnej swoją sytuację finansową, domagając się rozpatrzenia ich sprawy na sesji<sup>31</sup>. Zaplecze mieszkalne profesorów również nie przedstawiało się dobrze ze względu na stan budynków szkolnych. Należy dodać, iż wszyscy nauczyciele szkół wydziałowych i podwydziałowych, zarówno stanu świeckiego, jak i duchownego, stanowili autonomiczny stan akademicki, który posiadał swoją strukturę organizacyjną i prawa. Zasady owego stanu to: własność wolność, wspólne życie. W Pińczowie w związku z tragicznymi warunkami bytowymi zrezygnowano z surowo przestrzeganych w innych ośrodkach, zaleceń KEN, dotyczących wspólnego stołu i mieszkania profesorów. Zmuszeni byli do mieszkania w prywatnych kwaterach w domach miejskich. Szkoła nieustannie borykała się także z problemem zbyt małej liczby uczniów. Ich liczba w pierwszych latach funkcjonowania placówki z ok. 50 wychowanków spadła do 24. Tymczasem frekwencja w popularnych szkołach w Koronie wynosiła: Łęczycza 263, Piotrków 175, Szczuczyn [Nowogródzki] 257, Kielce 207. W zaściankowych zakładach natomiast liczba uczniów przedstawiała się następująco: Ołyka 50, Rawa 60, Toruń 63<sup>32</sup>. H. Kołłątaj uważał, że „Szkoły pińczowskie były dotąd bardzo ludne dla dawnego sposobu uczenia, tak, iż do 300 uczniów dochodziło; za odmianą dawnego sposobu uczenia wszystko upadło i upaść musi, bo naprzód profesorowie tam będący, są niezdolni do nowego sposobu nauczania, a zdatnych nie ma z czego utrzymać, dla braku funduszw”<sup>33</sup>. Wychowankowie pińczowskiej szkoły wywodzili się głównie ze stanu plebejskiego, byli to mieszczanie oraz młodzież z okolicznych wsi i miasteczek. W roku 1790 zgromadzenia akademickie otrzymały prawo wyboru rektorów i prorektorów. Tygodniowy czas pracy zarówno nauczyciela, jak i ucznia wynosił wówczas 20–22 godziny<sup>34</sup>. I to niewątpliwie niestrudzona praca nauczycieli, mimo wspomnianych powyżej problemów mieszkaniowych i finansowych, sprawiła, że szkoła utrzymała się pomimo wielu trudności. Podejmowane wysiłki w celu utrzymania placówki nie były łatwe również z powodu wewnętrznych nieporozumień i osobistych zatargów. W latach 1792–1794 ks. Juszyński był ostatnim prorektorem szkoły pińczowskiej, był też, jak to wynikało z Ustaw Komisji, inspektorem okręgu szkolnego, sprawującym nadzór nad szkołami parafialnymi w Jędrzejowie, Nowym Mieście, Korczynie, Skalbmierzu, Wiślicy, Wodzisławiu, Stawianach, Busku, Krzyżanowicach i Pińczowie. Wówczas nauczycielami byli m.in. Gabriel Karpiński, Tomasz Wysocki, Teodor Orłowski. Przy takim składzie osobowym doszło do ostatecznego upadku placówki. Z jednej strony niepowodzenie powstania kościuszkowskiego i trzeci rozbiór Polski, a z drugiej, wewnętrzne nieporozumienia, wynikające, jak pisał Hajdukiewicz, z kłótności

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> L. Hajdukiewicz, dz. cyt., s. 123.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> S.I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795*, Sandomierz 2006, s. 393.

ostatniego prorektora szkoły, doprowadziły do jej zamknięcia. Skalę konfliktu pokazują listy Juszyńskiego, jakie kierował do sekretarza Szkoły Głównej Koronnej w maju i czerwcu 1793 r. w sprawie sporu, do jakiego doszło z podległym mu nauczycielem Adamem Kopijowskim<sup>35</sup>. Wizytujący Szkołę w Pińczowie ks. Wincenty Treffler w liście do sekretarza Szkoły Głównej podsumowywał: „W całej rzeczy największą sprawą jest nienawiść, którą wzajemnie te dwie osoby mają do siebie. P. Kopijowski jest żywy, popędliwy i pogardzający. Ks. Prorektor jest niecierpliwy, więcej jednak z urzędu swego miał powodów słusznych do prostowania obowiązków, p. Kopijowskiego, niż p. Kopijowski do insertowania ks. prorektora. Obydwa razem na jednym miejscu dalej nie zgodziliby się. Obydwa też powiadają, iż jeżeli jeden będzie w Pińczowie, drugi byź [!] nie chce”<sup>36</sup>. Przypieczętowaniem upadku szkoły było obsadzenie w mieście garnizonu rosyjskiego, dokonującego licznych spustoszeń. W obliczu niepewnej przyszłości i realnego zagrożenia, nauczyciele zdecydowali o zamknięciu szkoły i schronili się w Krakowie<sup>37</sup>. Wyjątkiem był ks. Juszyński, który udał się do Mysłowic.

Po niemal dziesięciu latach kapłaństwa i opuszczeniu Pińczowa, w roku 1794 powrócił Juszyński na krótko do zajęcia guwernera, zostając wychowawcą Jana Mioszewskego (24.06.1789–09.11.1867), syna Stanisława Mioszewskego, ordynata w Mysłowicach i Kunegundy ze Zborowskich. O trudnościach wychowawczych i temperamencie podopiecznego świadczą wspomnienia Mioszewskego, o tym jak psotny wychowanek smarował podłogę mydłem, aby zrobić dowcip korepetytorowi lub natłuszczał gramatykę łacińską masłem, dając ją psu do zjedzenia<sup>38</sup>. Nie zagrzał tam ks. Juszyński zbyt długo miejsca. Uwolniwszy się od kłopotliwego młodego wychowanka i trudów guwernerki, do czego zmusiła go zapewne trudna sytuacja finansowa, przez krótki czas przebywał i pracował w Krzemieńcu u Tadeusza Czackiego. Polski działacz oświatowy i gospodarczy, pedagog, historyk, ekonomista, bibliofil, numizmatyk, członek KEN, współtwórca Konstytucji 3 maja, współzałożyciel warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, twórca Biblioteki Poryckiej i organizator Liceum Krzemienieckiego, wizytator szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, niewątpliwie był godnym towarzyszem Juszyńskiego. Należy przypuszczać, że to pobyt w Krzemieńcu doprowadził do nadania konkretnego kształtu i zintensyfikował prace nad dziełem jego życia – *Dykcjonarzem poetów polskich*. To właśnie Czacki zwierzył się Juszyńskiemu z planów bibliograficzno-historio-

<sup>35</sup> *Listy z prowincji. Korespondencja wizytatorów generalnych, rektorów i nauczycieli ze Szkołą Główną Koronną 1779–1794*, zebrała, wstępem i przypisami oraz indeksami opatrzyła K. Mrozowska, Warszawa 1998, s. 178–179.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> L. Hajdukiewicz, dz. cyt., s. 126–127.

<sup>38</sup> S. i S. Mioszewsscy, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, przygot. do druku M. i H. Baryczowie, Kraków 1964, *passim*.

graficznych i podzielił pracę tak, że nasz bohater miał się zająć opracowaniem bibliografii poetów, które miały znaleźć się w planowanej przez Czackiego ogólnej bibliografii polskiej.

Najprawdopodobniej z Mysłowic lub Krzemieńca pochodził list Juszyńskiego, bez podanej miejscowości i daty, adresowany do Jacka Przybylskiego, profesora uniwersytetu oraz bibliotekarza w Bibliotece Szkoły Głównej Koronnej, który odnalazła Krystyna Bednarska-Ruszajowa w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Traktuje on o pracy w Pińczowie i prośbie o wystawienie świadectwa potwierdzającego zatrudnienie w szkole pińczowskiej. Pisał on zatem: „[...] Już nie chcę innego *testimonium* jak tylko z pieczęcią herbową Rektora, bez tego świadectwa nie zrobię sobie losu, a jako mam prawo prosić o to, tak odmówieniem mi mojej należytości najwięcej będę skrzywdzony. Przełożyłem WM., że dawne *testimonium* było takie: *in Scholis Pińczów spatio 3 annorum classes docuisse, ibidem biennio munus prorectoris exercuisse*, ale przecież i stróżowi domu prócz wyrażenia wiele lat dołożą zawsze: trzeźwo, wiernie i pilnie. Kiedy przez lat 5 następnie byłem, musiałem przez lat 4 nie zasłużyć źle, a że z piątego roku sprawy nie zdawano, słusznie, tedy mogę się upomnieć o jakieś przecie takie *testimonium*, które by mi pomóc mogło, nie zaszkodzić! Gdy powierzono mi urzędów, musiałem być zdalny, starałem się, jak dobrze wiadomo JM Rektorowi o dobro zgromadzenia, bo nawet kosztem moim do Warszawy jeździłem, więc nie byłem niedbałym, za cóż nie mam mieć świadectwa, które by mnie przecie mogło zalecić.

Wiadomo ci Najłaskawszy Przyjacielu, że przez lat dwa byłem niepłatny, że wszystko w Pińczowie straciłem, piechotą tylko uciekając, a zatym łatwo zrozumieć sytuacją moją terazniejszą, która koniecznie litości warta. Proszę cię, Najłaskawszy Przyjacielu, pokaż mi się wspaniałym, niech mi da *testimonium* JM Rektora ale takie, które by wprzód przez ciebie odczytane być mogło. Dawniej exportowane zarzucili Niemcy w Gubernium, a każą mi inne przysyłać! Czekam dowodu twej łaski i oświadczam, że w znacznej części przyczynisz się do polepszenia losu mego<sup>39</sup>.

Z Krzemieńca sprowadzi ks. M. H. Juszyńskiego jeszcze w 1794 r. ks. biskup Florian Amand Janowski do Diecezji Tarnowskiej, gdzie został wikariuszem kolegiaty w Wojniczcu. Wówczas to ujrział światłoienne jego talent kaznodziej-ski, podczas odbywających się w Galicji i cesarstwie austriackim modlitwach, dla wyblągania powodzenia w wojnie z Napoleonem. Rok później został plebanem w Podolu, gdzie spędził 4 lata i kontynuował prace nad *Dykcjonarzem poetów polskich*. W 1799 r. przeniósł się do Zgórsk. Obie prebendy znajdowały się na terenie majątku hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. W tym też roku w Tarnowie Juszyńskiemu powierzono obowiązki kaznodziei w tamtejszej katedrze, które pełnił do roku 1810. Franciszek Maksymilian Sobieszczański

<sup>39</sup> K. Bednarska-Ruszajowa, dz. cyt., s. 72.

w opracowaniu biogramu Juszyńskiego dla *Encyklopedii* S. Orgelbranda, wspominał, iż kaznodzieja był z niego przedni i choć posiadał słaby głos, to słycać było go po całym kościele bardzo dobrze, kazanie jego natomiast wybiły się „wielką prostotą i nauką odpowiednią, zrozumiałą dla ludu, do którego przemawiał”<sup>40</sup>. Z tego okresu cztery jego kazania doczekały się wydania drukiem, tj.: jubileuszowe w katedrze tarnowskiej z 1795 r, kazanie na egzekwiach za Piusa XVI i kazanie na pogrzebie Eufrozyny z Jordanów Kotkowskiej, oba wygłoszone w 1799 r., oraz kazanie na pogrzebie swojego dobroczyńcy ks. bp. F.A. Janowskiego wygłoszone w 1801 r.<sup>41</sup> Pobyt w dobrach Ossolińskiego niewątpliwie podreperował stan finansowy Juszyńskiego, ale ofiarowanie prebendy nie było bezinteresowne ze strony magnata. Obu mężczyzn łączyły interesujące i skomplikowane losy, związane z wielkim zamiłowaniem do ksiąg i staraniem o zachowanie dorobku kultury ojczystej, a także rozwój badań nad literaturą narodową. Niestety, po latach odmienne interesy poróżniły ich. Wyjątkowe umiejętności księdza w wyszukiwaniu w najróżniejszych miejscach cennych ksiąg oraz rozległa i głęboka wiedza literaturoznawcza i prowadzone przez niego badania naukowe, zainteresowały Ossolińskiego. Zabezpieczenie materialne, jakie gwarantowały prebendy protektora umożliwiały plebanowi umiłowane przez niego wędrowki po kraju w poszukiwaniu cennych starodruków. Wzbogacał więc księgozbiór swojego protektora, nie zapominał przy tym o swoim własnym, a nawet dbał o niego o wiele bardziej i pozostawiał dla siebie najcenniejsze zdobycze. Na tym tle doszło w końcu do sporu i nieprzyjaźni<sup>42</sup>. Doczekał się także pleban procesu w sprawie czynienia cudów, za co został ukarany zawieszeniem w funkcjach proboszcza. Łętowski wspominał: „Tu się poczęły nieszczęścia Juszyńskiego. Od plebanii odsądzono go, a dekretem konsystorskim omazano, tak że ratować go nie mógł biskup nawet, i sam uległ przy tej sprawie ciężkiej przemocy”<sup>43</sup>. Także w Zgórsku spotkało ks. Michała Hieronima wielkie nieszczęście, największe jakie bibliofila spotkać może, mianowicie pożar bezcennego i z taką pieczołowitością zbieranego księgozbioru. Po tej stracie nie podniósł się już w pełni Juszyński i od czasu tego twarz miał zawsze ponurą. W tym momencie jego życiowych losów pojawiły się pewne rozbieżności. Zauważyła je już K. Bednarska-Ruszajowa w swoim artykule, iż B. Kryczyński, zestawivszy listę proboszczów w Zgórsku, stwierdził, że ks. Juszyński przebywał tam tylko dwa lata. Natomiast z Nowego Korbuta wynika, że rezydował tam do 1810, a więc 11 lat<sup>44</sup>. Taką też informację znaleźć można w *Słowniku polskich teologów katolickich*<sup>45</sup>. W *Encyklopedii powszechnej* S. Orgel-

<sup>40</sup> F. M. Sobieszczański, *Juszyński Michał Hieronim...*, s. 561.

<sup>41</sup> K. Pytowska, dz. cyt., s. 48.

<sup>42</sup> M. Góralska, dz. cyt., s. 161.

<sup>43</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 135.

<sup>44</sup> K. Bednarska-Ruszajowa, dz. cyt., s. 75.

<sup>45</sup> *Słownik polskich teologów katolickich...*, s. 227.

branda natomiast znajdujemy zapis, że w Podolu spędził pleban lat 8, a w Zgórsku 7 lat<sup>46</sup>.

Po perypetiach i konflikcie z Ossolińskim musiał Juszyński opuścić Galicję i przeniósł się wówczas do Księstwa Warszawskiego, gdzie życzliwy mu zawsze biskup kielecki Wojciech Jan Józef de Wola Boża Górski opatrzył go w 1810 r. probostwem w Ostrowcach. Tu także w jego biogramach są rozbieżności, bowiem raz możemy odnaleźć nazwę Ostrowiec (*Encyklopedia S. Orgelbranda, Słownik polskich teologów katolickich*), bądź też Ostrów (*Polski słownik biograficzny*). Może to wynikać z błędnej odmiany nazwy miejscowości lub złego tłumaczenia z łaciny. Tymczasem prawidłowa nazwa parafii to Ostrowce, która rzeczywiście znajduje się w powiecie stopnickim i którą podał prawidłowo *Świętokrzyski słownik biograficzny*<sup>47</sup>. Jednocześnie otrzymał administrację parafii Szydłów, a z czasem doczekał się probostwa i prelatury (dziśejsza godność prałata) w Wiślicy. Życie wiejskiego proboszcza nie było dla niego, nudził się na prowincji i chciał za wszelką cenę wyrwać się do wielkiego świata. W 1812 r. został mianowany kanonikiem przemyskim, a w 1816 prosił słynnego słownikarza i bibliografa, Samuela Bogumiła Lindego, towarzysza z wypraw po klasztornych i kościelnych bibliotekach, aby znalazł mu jakiś urząd, który by go od książek nie odrywał, a jednocześnie oddalił od dotychczasowych obowiązków<sup>48</sup>. Chyba na nic zdały się prośby, skoro w 1819 r. udał się na jakiś czas w sprawach prywatnych do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z sekretarzem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk – Stanisławem Staszicem. Towarzystwo reprezentowało naukę całego kraju i skupiało ludzi uczonych, literatów, osobistości oficjalne, oraz tak zwanych przyjaciół nauk. Starania Juszyńskiego sprawiły, że St. Staszic zaproponował go na członka korespondenta towarzystwa, bynajmniej nie ze względu na jego osobę lecz w nadziei, iż ten zapisze swój ogromnie cenny zbiór ksiąg towarzystwu. Niestety, nie udało się Juszyńskiemu zdobyć posady i wrócić musiał na wiejskie probostwo.

W tym samym roku, tj. 1819, wydawało się, że szczęście uśmiechnęło się do ks. Michała Hieronima, gdyż za poparciem biskupa Jana Pawła Woronicza został oficjałem (duchowny urzędnik przy biskupie, sprawujący w jego imieniu kościelną władzę sędziowską i przewodniczący w sadach kurialnych) oraz profesorem Seminarium Duchownego w Kielcach. Nie był to szczyt jego marzeń, a i złe doświadczenia z guwernerki po domach szlacheckich nie napawały go optymizmem, ale dawały nadzieję na dalsze awanse. Łętowski ten czas wspominał następująco: „Gdym profesorował w Kielcach, był ks. Juszyński, proboszcz szydłowski i kustosz kolegiaty wiślickiej, oficjałem z ramienia ks. biskupa Woronicza. Człowiek uczony, dowcipny, choć brzydki, ale dziwnie miły, iż spodobał się też naszemu ks. biskupowi. [...] w Kielcach byłem rok (1821–

<sup>46</sup> *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 13, Warszawa 1863, s. 560.

<sup>47</sup> *Świętokrzyski słownik biograficzny*..., s. 206.

<sup>48</sup> J. Korpała, dz. cyt., s. 355.

1822 – przyp. K.P.) z nim profesorując przy seminarium. Było się zawsze czego przysłuchać od niego i nauczyć przy nim”<sup>49</sup>. O tym, że Juszyński liczył na coś więcej niż jedynie posadę profesora w kieleckim seminarium, świadczą słowa Łętowskiego: „Nie dowierzałem ja jemu bardzo, podchwyciwszy go na obłudzie ze mną, zostając przy ks. biskupie w Krakowie. Ks. biskup dał mi był listy jego do uporządkowania, które przewracając znalazłem wzmiankę o sobie, gdym na zaprosiny ks. biskupa wybierał się do Krakowa. 'Jedzie też tam – pisze on – proboszcz stobnicki do Pana, a przybędzie Panu jeden stołownik więcej'. Nie znał on mnie z pracy, a był to przytyk dla kanonii krakowskiej, na starość jedyny jego cel, bojąc się o to mojej konkurencji”<sup>50</sup>. Nie dziwi więc fakt, że skończywszy pracę nad *Dykcjonarzem poetów polskich* i wydając go w roku 1820, pierwszy tom zadedykował ks. biskupowi Woroniczowi: „Ten zbiór Poetów polskich, chociaż pewną tylko i niedokładną jest częścią Historii Literatury polskiej, ofiaruję JW. Panu, jako miłośnikowi literatury ojczystej, znawcy prac podobnych, sławnemu Poecie, uczonemu Biskupowi i Pasterzowi mojemu, w dowód najgłębszego uszanowania”<sup>51</sup>. Drugi zaś tom dedykował zapobiegliwy duchowny prezesowi Senatu Stanisławowi Wodzickiemu.

Również w Kielcach dosięgła duchownego niechęć i zawiść ludzka i po 6 latach profesorowania musiał w roku 1825 wrócić na plebanię w Szydłowie. „Nie pomogły książeczki, bo można go było lubić, ale nie można było szacować. Miał on także swoich godnych siebie zazdrośników i obłudników, a ci wyjąwszy w Tarnowie dekreta na niego w sprawie o cuda w Mielcu z Ossolińskim, doręczyli je biskupowi. Ks. Woronicz musiał go też odwołać z oficjalstwa, przy czym i kanonia upadła, a on wkrótce umarł”<sup>52</sup>.

W Szydłowie kompletował Juszyński na nowo swoją bibliotekę, która prezentowała się równie imponująco jak ta, którą stracił w pożarze w Zgórsku. Nie wiadomo dlaczego w 1822 r. pozbył się części księgozbioru, sprzedając Janowi Feliksowi Tarnowskiemu do biblioteki w Dzikowie, około 1272 pozycji, z czego 272 książki pochodziły z XVI wieku<sup>53</sup>. Dla siebie zostawił Juszyński jedynie podręczny księgozbiór liczący przeszło 600 dzieł – polskich i francuskich – które przeczytał, bo wszystkie opatrzone były jego odręcznymi komentarzami na marginesach, a które po śmierci duchownego zakupił na licytacji Michał Gliszczyński. Nie ulega wątpliwości, że był posiadaczem jednej z najcenniejszych bibliotek w skali europejskiej.

W podsumowaniu należy dodać, że ks. Michał Hieronim Juszyński zajmował się także poezją i pisarstwem różnym i tak, oprócz wspomnianego już *Dykcjonarza* i czterech kazań, które doczekały się wydania drukowanego, znamy:

<sup>49</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 135.

<sup>50</sup> Tamże, s. 134.

<sup>51</sup> M.H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, Kraków 1820.

<sup>52</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 134.

<sup>53</sup> M. Góralska, dz. cyt., s. 165.

- *Krótkie przypowieści dawnych polaków, czyli apoftegmata, anegdoty, odpowiedzi dowcipne i ucinki satyryczne, zdania moralne, opisy i porównania piękne* – wydane w Krakowie w 1819, których współautorem jest Ambroży Grabowski;
- *Asketemoria w sześciu pieśniach* – wydane w 1795 r.; później tytuł zmieniono na *Zgromadzenie fartuszkowe czyli Sejm Mniszek*;
- *Rymy i proza. M. H. J.*
- Tom I: *Skotopaski i Miłostki*;
- Tom II: *Skotopaski, Miłostki, Powiastki, Liryki Mieszanki*;
- Tom III: *Skotopaski i Miłostki Ib 1789*;
- *Zajazd* – wydany w 1800 r.;
- *Żydofaros* – którego autorstwo podawane jest w wątpliwość;
- tłumaczenie: Justus Lipsius: *Myśli i zdania z pism Justa Lipsiusa wyjęte* – wydane w 1789r<sup>54</sup>.

Juszyński zmarł 23 sierpnia 1830 r. w Szydłowie. W swoim testamencie, odnalezionym w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, pisze Juszyński: „Dobrowolnym i żadnej wątpliwości niepodpadającym wyznaniem oświadczam, iż żadnego majątku nie mam, iż całą moją własnością jest sukien dwie starych czarnych, surdut stary i futro stare, brewiarze, koszul dwie zgrzebnych i dwie cienkich. Oto jest mój cały majątek i cała moja własność [...] i to na mój pogrzeb odkazuję i naznaczam, aby mnie który ksiądz tak pochował, jak ja wszystkich ubogich w Szydłowie grzebałem, to jest Msza Św. i odprowadzenie na Cmentarz podług Rytuału Rzymskiego”<sup>55</sup>. Należy dać wiarę testamentowemu zapisowi, gdyż Łętowski wspominał, iż „Żył skromnie, odziewał się niebogato...”<sup>56</sup>. Co się zaś tyczy prośby dotyczącej pochówku można śmiało powiedzieć, że została spełniona, i to z nawiązką, gdyż już w niespełna sto lat po jego śmierci nikt nie był w stanie wskazać miejsca pochówku. Badał tę sprawę na początku XX wieku ks. Jan Wiśniewski: „Odnosiłem się do ks. K. K., obecnego proboszcza w Szydłowie pytając, czy jest wiadomo, w którym miejscu spoczywa ten znakomity kapłan, jednak nikt już o tym nie wie. Tak szybko przechodzi *gloria mundi* i pamięć ludzka”<sup>57</sup>. Na próżno też szukać informacji o śmierci i pochówku Juszyńskiego w Archiwum Parafialnym w Szydłowie, bowiem wszystkie księgi metrykalne sprzed II wojny światowej uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych. Najprawdopodobniej podczas pożaru, który strawił nie tylko parafialne archiwum, ale całą plebanię. Nie ma też wspomnianych ksiąg w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Łętowski w swym pamiętniku, wspominając szydłowskiego sąsiada, zapisał: „Sława jego po Podgórzu u nas była człowieka uczonego i dowcipnego, po którym wspomniano długo dykte-

<sup>54</sup> K. Pytowska, dz. cyt., s. 49.

<sup>55</sup> Archiwum Diecezji Kieleckiej, Akta Konsystorskie Parafii Szydłów, Sygn.: PS – 33/1.

<sup>56</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 136.

<sup>57</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 211.

ryjki i koncepta pocieszne, ale nie złośliwe. Duchowieństwo nie lubiło Juszyńskiego, może dlatego, że biskupi kochali. Gołaszewski, biskup przemyski, Janowski, biskup tarnowski, Wojciech Górski, nominat biskup tarnowski, a potem biskup kielecki, wszystko ludzie zacni, sami go szukali, a ks. biskup Woronicz wielkie miał w nim upodobanie. Taka jest łaska dla nauki, kto ją ma z tymi przymiotami, jakie idą za prawdziwą. Nie uratowało go to jednak od zazdrości ludzkich, a życie jego zatrulo w końcu goryczą<sup>58</sup>. Miał on ponoć nosić na palcu pierścień z łacińską maksymą: *Bene vixit, qui bene latuit*, którą można przetłumaczyć: dobrze żył, kto umiał żyć w ukryciu, lub: dobrze żył, kto dobrze potrafił maskować się.

Michał Hieronim Juszyński w dziele swojego życia, jakim jest *Dykcjonarz poetów polskich*, zawarł 1376 nazwisk rymopisów i poetów od XV wieku do połowy wieku XVIII, zebranych alfabetycznie, gdzie hasła autorskie opatrzył informacjami o „życiu poety, o dziełach jego i uwagi krytyczne nad ich pismami [...]”<sup>59</sup>. Dlatego w podwójną, okrągłą rocznicę urodzin i śmierci, warto wspomnieć o zasłużonej i barwnej postaci, która sama, poprzez swoją pracę naukową dbała, by pamięć o wybitnych Polakach przetrwała dziejowe zawirowania. Zastanawiającym jest fakt, iż jak dotąd, przy różnych publikacjach dotyczących chociażby szkoły pińczowskiej czy kieleckiego seminarium nie pojawił się żaden biogram, który traktowałby o jego wkładzie w historię tych placówek. Wszystkie one powielają słownikowe informacje o bibliofilu i bibliografie, jedynie marginalnie wspominając o wychowawczo-dydaktycznych wysiłkach i dokonaniach ks. Juszyńskiego. Tymczasem duża część biografii Juszyńskiego to zmagania guwernera w szlacheckich posiadłościach, kaznodziei w tarnowskiej katedrze, nauczyciela, a potem zwierzchnika pińczowskiej szkoły podwydziałowej oraz profesora kieleckiego Seminarium Duchownego.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Diecezji Kieleckiej, Akta Konsystorskie Parafii Szydłów, Sygn. PS – 33/1.

### Opracowania

Bartnicka K., *Wprowadzenie*, [w:] *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla Stanu Akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*, Wyd. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2015.

<sup>58</sup> L. Łętowski, dz. cyt., s. 136.

<sup>59</sup> K. Bednarska-Ruszajowa, dz. cyt., s. 77.

- Bednarska-Ruszajowa K., *Michał Hieronim Juszyński – bibliograf i bibliofil*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 1976, XXVI.
- Benton M., *Biografia teraz i kiedyś*, „Dekada Literacka” 2010, nr 4/5 (242/243), R. XX, Kraków.
- Bibliografia piśmiennictwa profesorów Seminarium Kieleckiego 1727–2001. Księga jubileuszowa*, oprac.: D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, A. Kaleta, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2002.
- Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, T. 13, Warszawa 1863.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.
- Górska M., *Fragment księgozbioru Michała Hieronima Juszyńskiego w Bibliotece Ossolineum*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, 1994, z. 5.
- Hajdukiewicz L., *Szkoły pińczowskie w latach 1586–1914*, [w:] *Pińczów i jego szkoły w dziejach*, red. J. Wyrozumski, PWN, Warszawa–Kraków 1979.
- Juszyński M.H., *Dykcjonarz poetów polskich*, Drukarnia Józefa Mateckiego, Kraków 1820.
- Korpała J., *Juszyński Michał Hieronim (1760–1830), wierszopis, kaznodzieja, bibliograf*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965.
- Krczyński B., *Ossolińscy i dobra funduszowe Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w pow. mieleckim*, [w:] *XIX Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. ST. Konarskiego (typ humanistyczny) w Mielcu za r. szk. 1930–1931*, Mielec 1931.
- Listy z prowincji. Korespondencja wizytatorów generalnych, rektorów i nauczycieli ze Szkołą Główną Koronną 1779–1794*, zebrała, wstępem i przypisami oraz indeksami opatrzyła K. Mrozowska, Warszawa 1998.
- Łepkowski T., *Biografistyka: żywotność, tradycjonalizm, nowoczesność*, „Kwartalnik Historyczny”, 1975, R. LXXXII, z. 1.
- Łętowski L., *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1952.
- Miorszewscy S.S., *Wspomnienia z lat ubiegłych*, przyg. do druku M. i H. Baryczowie, Kraków 1964.
- Możdżeń S.I., *Historia wychowania do 1795*; Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2006.
- Pytowska K., *Ocalić od zapomnienia – wielcy Szydłowianie – Ks. Michał Hieronim Juszyński (1760–1830)*, Szydłów 2020.
- Rostworowski E., *Biografia, biogram, historia grup i pokoleń*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, Rocznik LXXX.
- Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. ks. H.E. Wyczawski OFM, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1982.
- Sobieszczański F.M., *Juszyński Michał Hieronim*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 13, Warszawa 1863.

Sowiński L., *Rys dziejów literatury polskiej*, t. 2, Wilno 1877.

*Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Jard”, Kielce 2009.

Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickiem*, reprint z okazji obchodów Jubileuszu Święty Krzyż 2000, Wydawnictwo Jedność.

Wiśniewski J., *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928.

Wojdyło W., *Fordoński A., Refleksje historyczne Profesora Romana Wapińskiego odnośnie do biografistyki w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, 2016, R. XLVIII.

## **Priest Michał Hieronim Juszyński (1760–1830). A teacher living at the turn of the 18th and 19th centuries.**

### **Summary**

The article focuses on the life of priest Michał Hieronim Juszyński, person well known to bibliographers and bibliophiles. The main purpose of the article is to show the complicated and interesting fate of Juszyński's life as well as issues related to pedagogical activity. First Juszyński had short episodes with teaching in noble houses and later in a sub-faculty school where he was the last vice-chancellor. Then he was a speaker at the Cathedral in Tarnów. At the end of his life, he was a professor at the Kielce theological seminary. The Juszyński's fate was presented against the background of the current educational situation.

**Keywords:** Michał Hieronim Juszyński, biography, KEN (National Education Commission), sub-faculty school in Pińczów, teaching, bibliophile, bibliographer.